

POLSKIE ŚWIĘTA I OBYCZAJE

Polacy uchodzą za naród lubiący świętować, przywiązany do tradycji, podtrzymujący dawne obyczaje. Najdawniejsze obrzędy, zwłaszcza te sięgające jeszcze czasów pogańskich, dawno już zatraciły swój magiczny charakter, stając się barwnym reliktem przeszłości i elementem zabawy. Związek z tradycją odczuwa się najmocniej w czasie obchodów największych świąt kościelnych takich, jak Boże Narodzenie, Wielkanoc czy Boże Ciało, podczas którego organizowane są procesje, czy dzień Wszystkich Świętych. Spora popularnością cieszą się wciąż pielgrzymki do miejsc otaczanych kultem religijnym; dla katolików jest to m.in. częstochowski klasztor na Jasnej Górze, dla Żydów grób cadyka w Leżajsku, dla prawosławnych Grabarka.

W kalendarzu uroczystości państwowych najważniejsze miejsce zajmuje rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r., obchodzona 11 listopada, oraz rocznica uchwalenia w 1791 r. pierwszej polskiej konstytucji, świętowana 3 maja. W tych dniach, ustawowo wolnych od pracy, organizowane są uroczyste akademie, pochody, koncerty i festyny.

W Polsce obchodzi się także święta o nieco innym charakterze. Należą do nich: Dzień Kobiet (8 marca; obecnie znacznie mniej popularny niż za czasów Polski Ludowej), Dzień Matki (26 maja), dzień Babci (21 stycznia) czy Dzień Dziecka (1 czerwca), któremu towarzyszą liczne imprezy dla najmłodszych.

Spośród lubianych i kultywowanych tradycji warto także wymienić Andrzejki - ostatnią zabawę przed Adwentem, połączoną z różnymi wróżbami na nadchodzący rok. Najpopularniejszą z nich jest odczytywanie przyszłych losów z kształtów, jakie przybiera gorący wosk wlewany do zimnej wody.

Świętem, które w polskiej tradycji zajmuje bardzo ważne miejsce jest Boże Narodzenie. Szczególna atmosfera panuje w Wigilię. Z tym dniem związanych jest też najwięcej obrzędów, obyczajów i wierzeń. Wigilia to jedno z najbardziej rodzinnych polskich świąt. Dużą rolę w tworzeniu świątecznej atmosfery odgrywa wystrój mieszkania. We wszystkich domach króluje pięknie przystrojona choinka, bez której trudno wyobrazić sobie Boże Narodzenie. To jedna z młodszych tradycji świątecznych. Pierwsze choinki pojawiły się w Polsce w XIX w., głównie w miastach, w domach Niemców i ewangelików pochodzenia niemieckiego. Stopniowo zwyczaj rozszerzył się na całą Polskę. Wcześniej polskie domy zdobiły w czasie świąt zielone gałązki jodły, świerku lub sosny.

Elementem świątecznego wystroju były też snopy zbóż, siano oraz słoma. Miały zapewniać dobre urodzaje, miały też przypominać o ubogim narodzeniu Jezusa. Zwyczaj ten przypomina dziś niewielka wiązka siana wkładana pod obrus. Dziś w wielu domach pod świąteczny obrus wkłada się także pieniądze, a po wieczerzy do portfela rybią łuskę lub ość - wszystko to ma zapewnić dostatek w nadchodzącym roku. Na stole przygotowuje się dodatkowe nakrycie, przeznaczone dla zbłąkanego wędrowca. Pusty talerz to także wyraz pamięci o bliskich, którzy odeszli.

W dawnej Polsce Wigilia Bożego Narodzenia uważana była za dzień, którego przebieg miał decydować o całym roku. Należało zatem przeżyć go w zgodzie, spokoju i okazywać sobie największą życzliwość. Podobnie jak i dziś, od wczesnego świtu trwały przygotowania do wigilijnej kolacji. Wszystkie prace gospodarskie musiały być zakończone przed zapadnięciem zmroku, przed wieczerzą, która była i jest dotychczas najważniejszym momentem obchodów wigilijnych.

Wieczerzę wigilijną, którą tradycyjnie rozpoczyna się wraz z pojawieniem się pierwszej gwiazdy, poprzedza wspólna modlitwa, odczytanie fragmentu Ewangelii o narodzinach

Jezusa. Później następuje dzielenie się opłatkiem, świętym chlebem na znak pojednania, miłości, przyjaźni i pokoju. Towarzyszy temu wzajemne składanie życzeń. Ten sam znak pojednania i pokoju czynią pomiędzy sobą wyznawcy prawosławia, dzieląc się przed wieczerzą wigilijną proskurą, zwaną także proserą - bułką praśną.

Polska wieczerza składa się wyłącznie z dań postnych. Najczęściej przyrządza się ich 12, bo tyle jest miesięcy w roku lub według innej interpretacji - bo tylu apostołów poszło za Chrystusem.

Rzadko jednak liczy się skrupulatnie kolejne dania. Im jest ich więcej, tym większy dostatek zapanuje w nadchodzącym roku. Każdej potrawy należy przynajmniej skosztować. Wywodzi się to z odwiecznej tradycji nakazującej szacunek płodom ziemi i przygotowanym z nich pokarmom. Po kolacji w wielu domach rozpoczyna się wspólne śpiewanie kolęd. Wieczór wigilijny kończy się zwykle udziałem w Pasterce, uroczystej mszy o północy.

Wigilijny stół dawniej i dziś

Obecna wieczerza wigilijna jest bardzo obfita i urozmaicona. Najczęściej jada się barszcz grzybowy lub barszcz czerwony z buraków z uszkami (koniecznie z grzybowym nadzieniem), zupę grzybową, potrawę postną z kapusty (np. kapustę z grzybami czy pierogi z kapustą i grzybami), kluski z makiem na słodko, ciasta, owoce, orzechy i inne słodkie oraz kompot z suszonych śliwek, gruszek i jabłek. Głównym daniem są ryby. Kuchnia polska słynie z przyrządzanych na wiele sposobów dań rybnych: zup, sałatek śledziowych, ryb w sosie, śmietanie, w galarecie, pieczonych, smażonych i gotowanych. Tradycyjnym przysmakiem jest karp lub szczupak w szarym sosie z dodatkiem warzyw, migdałów, rodzynek, korzeni, wina czy piwa. Na świątecznym stole nie może zabraknąć ciast i deserów, przede wszystkim ze strucli makowej, miodowych pierników i deseru z przyrządzanego na słodko maku z miodem i bakaliami, podawanego z kruchymi ciasteczkami, które niegdyś nazywano łamańcami lub kruchalcami. Do najdawniejszych jadanych w Polsce potraw wigilijnych należy kutia z maku i pszenicy utartych z miodem. Jej obecność na wigilijnych stołach jest reliktem dawnych obrzędów ku czci zmarłych, które przed wiekami, w czasie zimowego przesilenia odprawiali nasi przodkowie.

Karnawał

W okresie poświątecznym organizuje się jasełka - amatorskie przedstawienia osnute wokół motywu Bożego Narodzenia. Na wsi jeszcze dziś spotyka się kolędników, wędrujących od domu do domu z gwiazdą lub szopką. Zgodnie z tradycją, oczekują oni "zapłaty za wizytę". Dawniej częstowano ich smakołykami ze świątecznego stołu, obecnie najczęściej daje im się drobne datki. Często występują w przebraniu, improwizując sceny luźno związane z wątkami biblijnymi. Tu i ówdzie utrwaliła się stała obsada: Herod, Anioł, Diabeł, Śmierć, czasem jeszcze Cygan, niedźwiedź lub kozioł.

Nowy Rok i poprzedzająca go zabawa sylwestrowa rozpoczynają karnawał - czas hucznych, połączonych z tańcami zabaw. Spośród tradycyjnych polskich rozrywek, które przetrwały do dziś, warto wspomnieć o kuligach, popularnych przez wieki wśród szlachty. Kulig, czyli korowód sań sunął od dworu do dworu, a w każdym z nich czekał na gości obfity poczęstunek, po którym rozpoczynały się tańce. Obecne kuligi mają znacznie skromniejszą oprawę. Zimowe wyprawy na saniach kończą się zwykle biesiadą przy ognisku, podczas której jada się przysmaki z pieczonej kiełbasy lub mięsa czy tradycyjny polski bigos.

Ostatni czwartek karnawału, tzw. tłusty czwartek to dzień, w którym na stołach królują słodkie przysmaki smażone na tłuszczu: pączki - puszyste kule z drożdżowego ciasta nadziewane konfiturą, oraz chrust, czyli faworki - cieniutkie, kruche paseczki ciasta przewleczone przez nacięcie w środku.

Karnawał kończy huczna zabawa w nocy z wtorku na środę popielcową, czyli "śledzik", lub "śledziówka". Danie wieczoru - śledź w najrozmaitszych wariantach - to zapowiedź nadchodzącego postu.

Topienie Marzanny

Jedną z podtrzymywanych do dziś tradycji jest topienie Marzanny, które odbywało się w czwartą niedzielę Wielkiego Postu. Dla naszych przodków obyczaj ten związany był z odwiecznym rytmem wegetacyjnym. Wyrażał radość z nadchodzącej wiosny, która oznaczała odrodzenie się świata, przyrody, zapowiadała przyszłe plony, a więc dostatek. Marzanna - symbol zimy - to słomiana kukła o kobiecej postaci, ubrana w białe płócienne szaty, przystrojona koralami i wstążkami. Na Śląsku odziewano ją w paradny strój weselny, na głowę wkładano wianek. Marzannę obnoszono po wszystkich domach we wsi, po czym zdzierano z niej ubranie i rozrzucono je po polach. Następnie topiono ją w rzece, stawie, jeziorze lub po prostu w większej kałuży. Bywało, że kukłę podpalano i płonąca wrzucano do wody. Marzannę wyprowadzano ze wsi jedną drogą, drugą zaś wprowadzano tzw. maik - ozdobione wstążkami, koralikami, kwiatami i wstążkami zielone gałęzie symbolizujące wiosnę. W kolejnych stuleciach obrzęd ten nabierał coraz bardziej zabawowego charakteru. Dziś topienie Marzanny jest przede wszystkim zabawą dzieci i młodzieży, odbywającą się 21 marca. Świętuje się wówczas dzień wiosny i... wagarowicza.

Wielkanoc

Najbarwniejszym świętem religijnym poprzedzającym Wielkanoc jest Niedziela Palmowa, obchodzona uroczyście w kościołach całego kraju na pamiątkę triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Głównym atrybutem święta są palmy, które jednak niewiele mają wspólnego z gałązkami palmowymi, jakimi witano Chrystusa w Świętym Mieście. Najczęściej są to bukiety z bukszpanu i suszonych kwiatów oraz gałązek wierzbowych. W niektórych regionach robi się palmy osiągające wysokość kilku metrów. Zdobi się je kolorowymi wstążkami, barwionymi trawami, kwiatami suszonymi lub sztucznymi, wykonanymi z kolorowej bibułki. Dawniej wierzono, że poświęcone w czasie mszy palmy nabierają szczególnych właściwości, np. zapobiegają chorobom. Po mszy św. uderzano się nimi nawzajem, życząc sobie zdrowia, bogactwa i urodzaju.

W Wielką Sobotę wierni przychodzą do świątyń, w których kapłani błogosławią pokarmy przeznaczone na świąteczny stół, czyli tzw. święcone (święconkę) - kończy się przecież czas postu. W Polsce tradycje święcenia pokarmów sięgają XIV stulecia. Najpierw święcono tylko pieczonego z ciasta chlebowego baranka, dziś w wielkanocnym koszyku powinno znaleźć się co najmniej siedem rodzajów pokarmu, z których każdy coś symbolizuje. Chleb, gwarantujący dobrobyt i pomyślność, jest dla chrześcijan przede wszystkim symbolem Ciała Chrystusa. Jajko to znak odradzającego się życia, zwycięstwa nad śmiercią. Sól to minerał życiodajny, dawniej wierzono w jej odstraszać wszelkie zło moc. Wędlina zapewnia zdrowie, płodność i dostatek. Ser jest symbolem przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, chrzan symbolizuje wszelkie siły i fizyczną krzepę. Ciasto (przede wszystkim wielkanocne baby, kołaczki i mazurki) weszło do święconego koszyka jako ostatnie i jest symbolem umiejętności i doskonałości. Zgodnie z tradycją, powinien to być wypiek domowy.

Pisanki

Z Wielkanocą od wieków związana jest tradycja zdobienia jajek. Najstarsza polska pisanka pochodzi z X wieku, a znaleziono ją w czasie wykopalisk w Ostrowiu. Co ciekawe, wykonano ją niemal tą samą techniką, co współczesne pisanki.

W polskiej kulturze zdobienie jajek wielkanocnych stało się jednym z elementów sztuki ludowej, charakteryzujące poszczególne regiony kraju. Tradycyjne pisanki wykonuje się nanosząc (przy pomocy narzędzie w kształcie lejka) na powierzchnię jajka ornament z roztopionego wosku, który po zaschnięciu nie przyjmuje barwnika. W niektórych rejonach kraju jajka okleja się białym rdzeniem sitowia i kolorową włóczką lub miniaturowymi kolorowych wycinankami z papieru. Na Pomorzu powszechnie znane są kraszanki, czyli jajka farbowane jednolitym kolorem, uzyskanym dzięki naturalnym barwnikom z liści, kory drzew, łusek cebuli, szyszek, kwiatów malwy, rumianku, trzciny, łupin orzecha, liści pokrzywy oraz igieł modrzewiowych i wielu innych roślin. Na Śląsku zabarwione jajka zdobiono misternymi wzorami wydrapanymi ostrym narzędziem na zabarwionej skorupce.

Dawniej zdobieniem jajek zajmowały się wyłącznie kobiety. Malowane lub kraszone jajka otrzymywali najpierw członkowie rodziny oraz dzieci chrzestne, a później, w tygodniu po Wielkanocy - osoby zaprzyjaźnione. Podarowanie pisanki chłopcu czy dziewczynie poczytywano za dowód sympatii.

Zgodnie z tradycją, poświęcone pokarmy spożywa się podczas uroczystego śniadania po niedzielnej mszy rezurekcyjnej. Zasiada się wówczas przy suto zastawionym stole, na którym królują szynki, kielbasy, pasztety, rolady, schaby, drób przyrządzany na różne sposoby, jajka, wielkanocne baby, mazurki, kołaczki, serniki. Z ciepłych dań podają się m.in. żur na białej kielbasie lub na wywarze z wędzonki, zupę chrzanową z jajkiem i białą kielbasą bądź zwyczajny barszcz z jajkiem. Przykryty śnieżnobiałym obrusem stół zdobią kolorowe pisanki, wiosenne kwiaty, bazie, barwinek, zielone kompozycje z zielonej rzeżuchy i oczywiście wielkanocny baranek z ciasta bądź lukru. Śniadanie rozpoczyna dzielenie się poświęconym jajkiem.

Poniedziałek wielkanocny upływa pod znakiem śmigusa-dyngusa, który nakazywał chłopcom oblewanie dziewcząt wodą. Trudno dzisiaj powiedzieć, jaki był pierwotny sens tego bardzo chętnie podtrzymywanego do dziś zwyczaju. Możliwe, że chodziło tu o akt oczyszczenia i wzmocnienia sił rozrodczych. W wielu okolicach w drugi dzień świąt wielkanocnych oblewano nie tylko kobiety, ale i ziemię, by spowodować większe plony, oraz krowy, by dawały więcej mleka.

Ze świątami wielkanocnymi łączyły się także różne lokalne zwyczaje. W Krakowie bardzo popularny był (i jest nadal) tzw. emaus, ludowa zabawa urządzana na pamiątkę drogi Apostołów do miasteczka Emaus. Kramarze rozkładali swe stragany pełne błyskotek, piszczałek i słodczy. Krakowscy czeladnicy, a także parobkowie przybywający z pobliskich wiosek na emaus, zaczepiali dziewczęta, uderzając je gałązkami wierzby i staczali między sobą popisowe walki na kije. Tłumy gromadzące się przy kościołach obserwowały procesję bractw religijnych, idącą w całym rynsztunku, z bębniem, chorągwią bracką i świętymi obrazami. Dziś na straganach, obok tradycyjnych zabawek i wyrobów rękodzielniczych pojawia się niestety sporo nowoczesnych, plastikowych gadżetów, ale i tak emaus to nadal duża uciecha zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.